

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 52

Poznań, piątek dnia 7 lutego 1930

Rok XXV

## Dzieło — polskich rąk

W sprawie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, jak wogóle w sprawie poczyniń rządu polskiego wobec Rzeszy Niemieckiej jesteśmy skazani na własne źródła informacyjne oraz na doniesienia niemieckie, bo rząd polski nie tylko sam milczy, ale naogół milczeć też każe swoim agencjom i organom prasowym. O ile zaś agencje te i organy oświetlają wspomniane sprawy, czynią to w sposób, odbiegający od rzeczywistości i dezorientujący społeczeństwo polskie.

Jeżeli chodzi o umowę likwidacyjną, to własne nasze informacje pokrywają się z doniesieniami oficjalnymi niemieckimi i przez nie opublikowanym materiałem liczbowym — wręcz w przeciwieństwie jaskrawem do tego, co głosi się z otoczenia polskiego ministerjum spraw zagranicznych. Jest np. rzeczą wprost niesłychaną, że w Warszawie usiłuje się wmówić w opinię publiczną nieprawdę absolutną, jakoby dotąd Polska była w stosunku do osad, stworzonych przez b. pruską Komisję Kolonizacyjną, skorzystała z prawa odkupu tylko „kilka” razy, podczas kiedy rząd niemiecki sam przyznaje, że nastąpiło to w 450 wypadkach, a nasze ścisłe badania wskazują na 440 i kilka wypadków.

Jak należy nazwać takie postępowanie z własnym społeczeństwem? Wiodocnie sprawa jest tego rodzaju, że takich wymaga środków obrony.

Najobfitsze dane o zdobyciach, jakie Niemcy mają wynieść z umowy likwidacyjnej czyli „wyrównawczej”, podał komunikat oficjalnego Biura Wolffa, który dzięki naszej stacji radiowej podaliśmy Czytelnikom już w wydaniu porannem. Dane te ze względu na ich doniosłość zestawiamy na tem miejscu raz jeszcze w istotnym streszczeniu:

**Obszar osad kolonizacyjnych**, które mają być zwolnione od prawa odkupu, wynosi 180 tys. hektarów, czyli 720 tys. morgów, wartości 250 milj. marek, czyli przeszło pół miljarda złotych, z liczbą ludności niemieckiej 80 tysięcy głów.

**Rezygnacja Polski z likwidowania mienia niemieckiego** sięga poza wskazania planu Younga, dotyczy bowiem także takich wypadków, w których likwidacja była już rozpoczęta, o ile dane obiekty znajdowały się w dniu 1 września roku 1929 jeszcze w ręku swych dotychczasowych właścicieli. Rezygnacja zwalnia w ten sposób z likwidacji 900 posiadłości wiejskich (w tem 34 wielkie dobra) o łącznym obszarze około 50 tys. hektarów, czyli 200 tys. morgów wartości 50 do 60 milj. marek, czyli przeszło 100 do 120 milj. złotych, a ponadto jeszcze 700 obiektów miejskich wartości 5 do 10 milj. marek, czyli przeszło 10 do 20 milj. złotych.

Komunikat Biura Wolffa podkreśla ponadto, że umowa likwidacyjna załatwia sprawy nie tylko finansowe, ale i te-

## Strona finansowa umowy likwidacyjnej

Ogólne saldo jest ujemne dla Polski i wynosi 150 milionów marek

Prasa niemiecka zajmuje się szczegółowo finansową stroną układu likwidacyjnego z Polską. Dzienniki jak „Berl. Tageblatt”, „Vossische Ztg.”, „D. Allg. Ztg.”, „Deutsche Tagesztg.” i inne, stwierdzają, że w zakresie stosunków finansowych między obu państwami istniały trzy kategorie rozrachunków.

Pierwsza z nich dotyczyła niemieckiej własności państwowej, która na mocy traktatu wersalskiego przeszła w ręce Polski. Chodziło tu głównie o domeny państwowe, lasy, budynki państwowe, kopalnie na Górnym Śląsku itd. Ogólna wartość tych wszystkich obiektów oszacowana została na około dwóch i pół miljarda marek. Wierzytelność ta została przez Niemcy przekazana międzyosobniczej komisji reparacyjnej celem zapisania jej na dobro Niemiec w ogólnych rozrachunkach reparacyjnych. Wierzytelności tej Niemcy się więc wyrzekli i nie wchodziła już ona w grę przy regulowaniu spraw finansowych między Rzeszą Niemiecką a Polską. Nawiasem tu zaznaczyć należy, że sprawa tej wierzytelności wogóle już nie istnieje z powodu nowego uregulowania sprawy odszkodowań przez plan Younga.

W związku z tem alarmy niektórych nacjonalistycznych pism niemieckich, które, chcąc wyolbrzymić rzekome ustępstwa finansowe na rzecz Polski, powoływały się także na wspomnianą sumę, jako „darowaną” Polsce, były najzupełniej nieuzasadnione. Stwierdziły to niemieckie komunikaty urzędowe, podkreślając, że wspomnianej wierzytelności Niemcy wyrzekli się na rzecz komisji reparacyjnej jeszcze w roku 1920.

Drugą kategorią rozrachunków między Polską a Niemcami były prywatne pretensje finansowe obywateli niemieckich do Polski i obywateli polskich do Niemiec. Pretensje obywateli niemieckich dotyczyły zbyt niskiego, ich zdaniem, odszkodowania Polski za zlikwidowane majątki, a pretensje obywateli polskich do Niemiec obejmowały przedewszystkiem odszkodowania za rekwizycje i spustoszenia, poczynione przez okupantów niemieckich w fabrykach łódzkich, za pracę przymusową, dokonywaną na żądanie władz okupacyjnych itd. Wysokość pretensyj obywateli niemieckich do Polski — jak już wspominaliśmy kilkakrotnie — oceniana jest przez Niemców na 537,5 milionów marek, z czego jednak, według oszacowania rzeczoznawców niemieckich, tylko około 260 milj. marek miało szanse uwzględnienia. Pretensje natomiast obywateli polskich do Niemiec wynoszą, według źródeł niemieckich, około 830 milionów. Jeśli przy obliczeniu rzeczywistej wartości tych pretensyj przyjmiemy nawet ten sam stosunek, co przy obliczaniu pretensyj obywateli niemieckich, to z kwoty tej za realną należy uznać sumę około 410 milj. marek.

Porównawszy obliczoną w ten sposób realną wartość pretensyj prywat-

nych obywateli obu państw, dojdziemy do salda dodatniego na korzyść Niemiec w wysokości 150 milj. marek. Sumy tej Polska wyrzekła się w układzie likwidacyjnym przez wzajemne skreślenie pretensyj finansowych wspomnianej kategorii.

Trzecią kategorią rozrachunków finansowych między Polską a Niemcami były pewne pretensje wzajemne obu państw, wynikające z przekazania ubezpieczeń społecznych, kosztów plebiscytowych i t. d. Wartość tych pretensyj była mniej więcej równa po obu stronach i wynosiła po około 130 milionów marek. Na podstawie układu likwidacyjnego i te pretensje ulegają wzajemnemu skreśleniu. Ponieważ ich wartość wzajemna równoważy się, przeto nie można tu mówić o obciążeniu konta któregośkolwiek z obu państw.

Jak widać z powyższych danych, które czerpiemy z prasy niemieckiej, także pod względem finansowym układ likwidacyjny przedstawia się dla Polski niekorzystnie. Po uwzględnieniu bowiem wszystkich trzech wspomnianych kategorii rozrachunków finansowych między obu państwami, pozostaje ogólne saldo ujemne dla Polski około 150 milionów marek, wynikające z wyższej sumy prywatnych pretensyj obywateli polskich do Niemiec.

„Vossische Ztg.”, podkreślając korzystny dla Niemiec także z punktu widzenia finansowego charakter umowy likwidacyjnej, stwierdza, że obciążenie skarbu Rzeszy, wynikające z konieczności wypłacenia obywatelom niemieckim tych należności, które Niemcy na siebie w układzie likwidacyjnym przejęli, będzie wymagało wstawienia w ciągu lat najbliższych do budżetu Rzeszy sumy 12 milionów marek rocznie. Dziennik uważa, że jest to suma bardzo niewielka.

„Voss. Ztg.” jako jeden ze specjalnych sukcesów niemieckich podkreśla też fakt, że — wskutek zrzeczenia się przez Polskę prawa odkupu osad rentowych od osadników narodowości niemieckiej — osadnicy ci pod względem prawnym znaleźli się w położeniu uprzywilejowanym w stosunku do takichże osadników narodowości polskiej.

Także socjalistyczny „Vorwärts” w specjalnym artykule podkreśla ważność układu dla utrzymania niemieckiego włościactwa w Polsce. Pisząc o rezygnacji Polski z prawa odkupu, dziennik akcentuje specjalnie fakt, że z pośród niemieckich właścicieli osad rentowych 70 proc. znajdowało się w wieku bardzo podeszłym, tak, że nad osadami temi zawisła groźba wykupu już w najbliższym czasie. Obecnie groźba ta została uchylona.

Wszystkie dzienniki republikańskie zaznaczają w dalszym ciągu z naciskiem, że układ likwidacyjny nie oznacza jakiegokolwiek wyrzeczenia się czy osłabienia walki Niemiec o odzyskanie Pomorza, która będzie nadal całą siłą prowadzona.

tychczasową politykę w odniesieniu do granic wschodnich.”

Wszystko to byłoby zrozumiałe, gdyby chodziło nie o dwustronną umowę, ale o akt, narzucony Polsce przez Niemcy. Tymczasem stoimy wobec układu, który jest również dziełem — rąk polskich.

I dlatego osujna polska opinia pu-

bliczna pyta i woła: Czy to możliwe? Czy mogą polskie ręce pracować nad „utrzymaniem żywołu niemieckiego w Polsce”, i to na ziemiach jej zachodnich, których granicy niemieccy współtwórcy umowy likwidacyjnej nie uznają i do której zmiany otwarcie zmierzają, głośno to zaświadczać nawet przy omawianiu sprawy ratyfikowania umowy likwidacyjnej?

Historja poucza nas, że Polska i w przeszłości swej nie rozumiała niebezpieczeństwa prusko - niemieckiego, największego swego niebezpieczeństwa, i własnymi rękoma pracowała nad przygotowaniem swojej zguby.

Państwo krzyżackie, które od traktatu toruńskiego w roku 1466 obejmowało już tylko Prusy Wschodnie i było lennem Polski, zostało w roku 1525 sekularyzowane, t. j. ówczesny wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern porzucił stan zakonny i religję katolicką, przeszedł na protestantyzm i ożenił się.

Polska, która wówczas, za panowania Zygmunta I Starego, stała u szczytu swej potęgi, przeżywając swój wiek złoty, mogła być skorzystała z tego momentu i wcielić państwo krzyżackie w swoje granice, tem bardziej, że wśród stanów pruskich, mających dość rządów krzyżackich, było silne ciążenie ku Polsce. Tymczasem Polska nie skorzystała z tego świetnego momentu, zgodziła się na sekularyzację państwa krzyżackiego i objęcie władzy w Prusiech Wschodnich przez Albrechta Hohenzollerna w charakterze świeckiego dziedzicznego księcia Prus Wschodnich.

W niespełna sto lat później (1618) Prusy Wschodnie zostały wcielone do hohenzollernowskiego państwa brandenburskiego. Jeden z późniejszych władców Brandenburgji i połączonych z nią Prus Wschodnich, Fryderyk Wielki Hohenzollern, któremu zawadzał polski, przez Niemców t. zw. „korytarz pomorski” (ówczesna prowincja polska Prusy Królewskie) dał pierwszy inicjatywę do rozbiorów Polski; w roku 1772 zagarnął Prusy Królewskie, Warmję i t. zw. obwód nadnotecki. „Korytarz polski” został tem samem zniesiony, Prusy Wschodnie zyskały połączenie z resztą państwa Fryderyka Wielkiego, który z „König in Preussen” przemianował się na „König von Preussen”. Polska została odcięta od morza.

Stało się to w pierwszym rozbiorze Polski. Po takiej amputacji były nieuniknione dwa dalsze rozbiory. Polska przestała istnieć jako państwo.

A w czasie wojny światowej? Nie będziemy przypominali całej polityki aktywistycznej na rzecz Niemiec i ich wasala Austro - Węgier. Dość wskazać na polityki tej punkty kulminacyjne, które były: nota rządu Steczkowskiego z 29 kwietnia roku 1918, prosząca państwa centralne, a przedewszystkiem Niemcy o przymierze z Polską za cenę rezygnacji Polski z ziem zaboru pruskiego, oraz protest tego samego rządu (i jego sternika polityki zagranicznej, Janusza Radziwiła, dziś poła z B. B.) przeciw wspólnej deklaracji wersalskiej rządów Francji, Anglii i Włoch z 3 czerwca t. r. na rzecz zjednoczenia i niepodległości Polski z dostępem jej do morza.

Smutne doświadczenie dziejów narodu polskiego poucza nas — powtarzamy, — że Polska nie rozumiała groźącego jej największego niebezpieczeństwa: prusko - niemieckiego. To, co się dzisiaj dzieje, dowodzi, że mimo krwawej nauki przeszłości odnośnie koła polityczne i obecnie na niebezpieczeństwo to są ślepe i głuche.

## Mowa posła Trampczyńskiego

o sprawiedliwości „carskiej“, wygłoszona w Sejmie w dyskusji budżetowej

Dzięki troskliwej opiece wysokiego rządu doszliśmy do niesłychanych w Europie stosunków, że wskutek ograniczenia czasu w dyskusji nad budżetem do blisko 2 miesięcy, dla dyskusji szczegółowej pozostało nam dosłownie 6 dni na wszystkie budżety. Przy reformie konstytucji będzie koniecznym postarać się o to, ażeby podobnych dowcipów w przyszłości nie można było robić. Wskutek tego wypadku mój klub ma wydzielone poprostu tylko kilkanaście minut czasu, tak, że nawet w przybliżeniu nie mogę wypowiedzieć tego, co bym sobie życzył. Zresztą nie chciałbym powtarzać tego, co było szeroko omawiane w komisji. W komisji szeroko mówiono o bezkarności zbrodni, która jest charakterystyką stosunków o kilku lat w Polsce. Chwilowo sprawa ta wisi w ministerjum sprawiedliwości, więc o niej mówić nie będę. Spособność do omówienia jeszcze się znajduje.

### Rola ministra sprawiedliwości

Mówiono nieraz o tem, że minister sprawiedliwości powinien być wicekanclerzem i mieć prawo absolutnego weta, gdy kroki innego ministerjum według jego zdania sprzeciwiają się prawu. P. poseł Seidler zwrócił się przeciw tej myśli, i przytoczył stosunki angielskie, gdzie niema pisanego prawa, są tylko zwyczaje. Ale tam wszyscy, łącznie z rządem, są posłuszni prawu zwyczajowemu, a to nie o wszystkich u nas można powiedzieć. Poseł Seidler przyzna mi, że gdyby w ministerjum naszym w ostatnich latach 1927 i 1928 był siedział minister sprawiedliwości z koscia pacierzową, to dowypłacenia 8 milionów złotych na wybory nie byłoby doszło.

### Rządy „carskie“

Pan minister sam przyznał w komisji budżetowej, że dyskusja dużo ciekawych momentów zawierała. Najważniejszym momentem było prawie jednomyślne potępienie metod p. Cara. Wprawdzie z pewnej strony zwrócono uwagę na to, że nie wypada pastwić się nad człowiekiem upadłym; moim zdaniem ta zasada jest słuszna w życiu prywatnym, ale w życiu politycznym byłaby wprost zgubna. Proszę sobie zresztą przypomnieć przebieg carskich rządów. Jeżeli można komu robić zarzut z tego, że zapóźno zabrał się do krytykowania działalności p. Cara, to nie Klubowi Narodowemu.

Działalność p. Cara do początku roku 1929 była głównie zakulisowa. On to, jak przypuszczają wszyscy, był autorem tych figlów konstytucyjnych z otwieraniem i zamykaniem Sejmu, on był twórcą sławnego dekretu prasowego, choć nazewnątr nie on występował. Dopiero swoje pazury, z przeproszeniem, pokazał, gdy miał w ręku dekret o reorganizacji sądów. Dopiero wtedy zaczął na dobre działać na własną odpowiedzialność. Klub Narodowy natychmiast, już w styczniu 1929 r., postawił wniosek o votum nieufności dla p. Cara, ale niestety to votum nieufności na lewicy nie znalazło posłuchu. Po tem niedługo Sejm zamknięto i pozostawało 9 miesięcy aż do otwarcia nowej sesji. Teoretycznie pozostawała prasa, ale prasa była chwycona za gardło przy pomocy pp. Cara i Składkowskiego. Dopiero w bieżącej sesji można było działalność p. Cara wziąć pod lupę.

### Teroryzowanie sędziów

P. Carowi zarzucamy, że się spieszył bardzo, żeby pozbyć się niezależnych żywiół. P. Seidler mówi, ilu sędziów przeniesiono w stan spoczynku, ilu przeniesiono mimo woli z miejsca na miejsce, i że był to bardzo mały procent. Oczywiście p. Car nie miał znowu setkami ludzi znieawidzonych. Głównym celem p. Cara było teroryzowanie reszty sędziów. Niesłychane rzeczy wyrabiano np. na Pomorzu. Tam przenoszono sędziów za to, że nie byli zaproszeni na raut do wojewody, a więc wykazali, że nie zasługują na polityczne zaufanie.

Już od samego początku r. 1929 postępowanie p. Cara było grubo nielojalne. P. Car nadużył uprawnień, jakie mu dał dekret o reorganizacji sądów do rozmaitych kroków, które z reorganizacją sądów nie miały nic wspólnego. Wspomnę mianowicie o p. Seydzie i o p. Mogilnickim. Wysoką nielojalnością był pośpiech p. Cara z wykonaniem dekretu. On współpracował nad ustawą z sierpnia r. 1926, dająca pełnomocnictwa Prezydentowi Rzeczypospolitej do tymczasowego ustawodawstwa. On do-

brze wiedział, że Sejm tylko warunkowo dał to prawo p. Prezydentowi, to jest o ile rozporządzenie materialnie będzie się zgadzało z wolą większości Sejmu. Już w końcu r. 1928 wniesiono do Sejmu nowelę do dekretu o reorganizacji sądów; sprawę dyskutowano w komisji; prawniczej Przygmatająca większość komisji mogła p. Cara przekonać, że większość Sejmu nie ma zamiaru przyznać mu prawa do samowolnych rugów pod pozorem reorganizacji. Ale właśnie dlatego p. Car się spieszył, aby ubiec ustawę, kładącą kres jego samowoli. Ta działalność p. Cara musi być przez nas napiętnowana nie tylko wobec historii, ale dla ostrzeżenia podobnych mu osobników.

Najwięcej hałasu narobiło przeniesienie w stan spoczynku prezesa Najwyższego Sądu pp. Seydy i Mogilnickiego, p. Car nie znalazł żadnego pozoru wytłumaczenia swego kroku, bo o reorganizacji sądów nie mogło tu być mowy. Co się zaś tyczy p. Seydy, to p. Car, interpelowany kilkakrotnie w Sejmie już w przeszłych sesjach o powody dymisji p. Seydy, zrazu dawał wymijające odpowiedzi. Dopiero przy pierwszym czytaniu niniejszego budżetu wyjechał z twierdzeniem, że powodem dymisji p. Seydy była okoliczność, że tenże zbyt długo przetrzymywał wyroki przygotowane dla niego do podpisu. Każdego, kto znał bliżej ofiarę i moźną pracę p. Seydy wśród najtrudniejszych warunków w Sądzie Najwyższym, musiała ta odpowiedź zdumieć. Nie tu czas, ani miejsce, aby to oświadczenie p. Cara bliżej oświecić. Mam jednak dokładne informacje, że wobec p. Seydy p. Car inaczej uzasadniał konieczność jego ustąpienia. Mianowicie oświadczył mu, iż mimo pełnego uznania dla jego osoby i działalności, uważa, że różnica światopoglądów pomiędzy nimi uniemożliwia dalszą kolaborację pomiędzy ministerjum i Sądem Najwyższym.

I tu moim zdaniem p. Car podał prawdziwą przyczynę konieczności usunięcia p. Seydy. P. Car wiedział, że p. Seyda nie pójdzie za nim w sztuce interpretacji konstytucji i ustaw tą drogą, którą on sam miał zamiar kroczyć. Tyle o krytyce poprzednika p. ministra sprawiedliwości.

### Dekret prasowy — jednym bezprawiem

Teraz ograniczę się do dwóch punktów, co do których mam pretensje do obecnego p. ministra. Jednym z niesłychanych dzieł p. Cara był dekret prasowy i umiejętność przewlekania zniesienia tego dekretu przez 3 lata. Cały dekret prasowy od 3 lat jest jednym nadużyciem i jednym bezprawiem, bo został już w październiku 1927 r. prawomocnie przez Sejm zniesiony. Ale samowola, którą dekret umożliwiał władzom administracyjnym i prokuratorskim, jeszcze panom prokuratorom nie wystarczała. Art. 79 dekretu stanowi, że w razie konfiskaty pisma winien prokurator w ciągu 7 dni od doręczenia mu orzeczenia, zatwierdzając zajęcie, złożyć wniosek o wszczęcie postępowania sądowego. Tymczasem, co się dzieje w praktyce? Nietrudno zwykle prokuratorom uzyskać w izbie sądu okręgowego specjalnie uformowanej dla spraw prasowych, a więc starannie dobranej, zatwierdzenia konfiskaty. Potem następuje cisza, bo prokuratorowie nie mają odwagi wytoczyć karnego procesu. Świadczyłoby to właśnie na korzyść prokuratorów, że się wstydzą swoich pierwotnych wniosków o konfiskatę, ale konsekwencją tego postępowania jest szalona krzywda wyrządzona nakładcom gazet konfiskowanych. Ci nakładcy gazet konfiskowanych, nie mogąc uzyskać zniesienia konfiskaty i uwolnienia autora od kary, nie mają też wedle dekretu prawa żądać od skarbu odszkodowania. Pretensje, na które nakładcy w ten sposób są poszkodowani, idą w miliony. To jest, moim zdaniem, proste bezprawie. Mam pretensję do p. ministra sprawiedliwości, aby zwrócił prokuratorom uwagę na to, że mają oni obowiązek słuchać art. 79 dekretu i oddać każdą sprawę, gdzie zaszła konfiskata, pod sąd. Jeżeli tego nie zrobią, w takim razie nakładcom nic innego nie pozostanie, jak wytoczyć prokuratorom proces cywilny o nadużycie władzy.

### Pomocnicy p. Cara

Ale p. Car swej roboty w kierunku teroryzowania sędziów groźbą dymisji i przesiedlenia nie byłby w stanie spełnić bez wyszukania godnych siebie pomocników. Zgromadził koło siebie cały sztab prawników, nie wstydzących

się robić tu w Sejmie prawniczo-karłowolnych wywodów, którychby się powstydzili ostatni kauzypierda. (Oklaski). Widzieliśmy to w komisji konstytucyjnej przy kwestji „Dziennika Ustaw“. Widzieliśmy to samo w plenum w sprawie ministra Czechowicza, jak z pomocników p. Cara jeden za drugim wchodził na trybunę i głosił obstrukcyjne, kompletnie dla prawników niezrozumiałe wywody. Do dzisiejszego p. ministra sprawiedliwości mam pretensję, że żadnego z tych współpracowników dotychczasowych się nie pozbył.

P. minister — nie mówię tego dla komplementów, tylko dla skonstatowania faktycznego stanu rzeczy — jako następca rządów „carskich“ przyjęty był nader zyczliwie nie tylko przez wszystkich członków sądownictwa, ale przez wszystkich tych, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę państwa. Nietylko na mocy swych mów w Poznaniu i w Warszawie — verba volant — ale na mocy opinii, jaką miał bez kwestji, jako sędzia, w społeczeństwie. A czy p. minister nie widzi niebezpieczeństwa w zatrzymaniu dotychczasowych, najbliższych współpracowników p. Cara? Ktokolwiek jest wtajemniczony w technikę prowadzenia ministerstwa, ten wie, że przecież minister zaledwie kilka procent wszystkich spraw może sam zatwierać; głównie decydują jego najbliżsi doradcy. (Głos: Czasem złe duchy). Obym był fałszywym prorokiem, ale, jeżeli tak dalej pójdzie, jak dotychczas, to p. minister będzie odpowiedzialny za cudze winy.

### Protęgowanie prasy gadzinowej

To nie jest fantazja z mojej strony. W komisji budżetowej przy budżecie Prezydium Rady Ministrów, a potem przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości, a więc 5 stycznia i 20 stycznia oburzały się prawie wszystkie stronnictwa na zupełnie otwarte protęgowanie przez urzędników ministerjum sprawiedliwości i przez wyższych sędziów t. zw. prasy gadzinowej. I oto w dzień po tem, dnia 21 stycznia czytamy w PAT-icznej, taki komunikat: (czyta): „Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że wiadomość, jaka się pojawiła w prasie z dnia 20 — to był dzień posiedzenia komisji budżetowej — „o mającym jakoby nastąpić odwołaniu okólnika, polecającego władzom sądowym zamieszanie ogłoszeń w „Gazecie Polskiej“, nie odpowiada rzeczywistości. Omawiane okólniki, mające swe źródło w dawniejszej uchwale Rady Ministrów, były spowodowane faktem fuzji poprzednich wydawnictw „Epoki“ i „Głosu Prawdy“ pod postacią innego wydawnictwa „Gazety Polskiej“.

Proszę Panów! My wiemy, jaki kierunek ma „Gazeta Polska“. To jest nieodrodna córeczka byłego „Głosu Prawdy“, organu pp. Stępczyńskiego, Olpi-

skiego i Orlińskiego — smutnej pamięci. Ona jest poprostu organem notorycznym mafji, która po rokосу majowym ciężo kamieniem na narodzie polskim. Jest wyraźnym organem stronnictwa. Nie możemy dopuścić do tego — a po za panami z klubu B. B. wszyscy w Sejmie jesteśmy tego zdania — żeby jakiegokolwiek stronnictwo zerowało na państwie. (Oklaski). A to jest zerowanie, co tu się dzieje. Kontrolowałem ostatnie numery „Gazety Polskiej“. I w każdym numerze jest 60 — 100 samych ogłoszeń komorników o licytacjach u dłużników. To przynosi, według znawców, około 1.000 zł dziennie dochodu tej gazecie, to się dzieje kosztem najbiedniejszych ludzi. (Głos na ławach B. B.: „Kurjer Poznański“ tak samo ma te ogłoszenia).

Ale nie ma ich na mocy rozporządzenia jakiegokolwiek, tylko na mocy licznego nakładu. Gdybyście, Panowie, mieli w Poznaniu gazetę z licznymi abonentami, niż „Kurjer Poznański“, to przyznałbym Wam rację, że w tej gazecie powinno się ogłoszenia umieszczać.

Na co są ogłoszenia urzędowe? Ażeby jak najliczniejsza publiczność o nich się dowiedziała. Więc trzeba je umieszczać bez względu na przynależność partyjną, w tych gazetach, które mają najliczniejszych abonentów. Tymczasem „Gazeta Polska“ przecież wychodzi prawie z wykluczeniem publiczności (Oklaski). Kto ją czyta? Czytają ją ci, którzy przypuszczają, że jakieś ohydne napaści na nich w Gazecie są wydrukowane. Przecież przy ogłoszeniach komorników, gdzie chodzi o licytację rzeczy u biednych ludzi, to wierzyciel i dłużnik mają interes w tem, żeby jak najwięcej osób dowiedziało się o licytacji, to znaczy, żeby rzeczy sprzedawane nie poszły za bezcen. Zatem rozporządzenie, nakazujące ogłoszenia w gazecie mało czytanej uważam za niemoralne i przypuszczam, że nie wyszło ono od p. ministra sprawiedliwości, tylko że to jest kukulcze jaj z jego otoczenia.

My spokojnie na to patrzeć nie możemy. Upraszamy p. ministra, żeby po pierwsze to rozporządzenie, mianowicie wobec komorników, zostało cofnięte. Cóż to znaczy, że prezydium Rady Ministrów pod wodzą p. Światalskiego, który teraz będzie redaktorem „Gazety Polskiej“, kazało kiedyś umieszczać w „Gazecie Polskiej“ te anonse? Minister sprawiedliwości nie ma obowiązku słuchać w takim razie prezydium Rady Ministrów, raczej winien tak rozporządzać, ja tego wymaga interes ogólny.

A druga moja prośba do p. ministra sprawiedliwości jest ta, żeby jak najprędzej przejrzał swoje otoczenie i pozbył się w znacznej części swych carewiczów. (Oklaski.) (Wrzawa na ławach B. B.: A Zagórski?). Gdy mnie pociągacie za język, to bardzo nieprzyjemnych dla was rzeczy się dowiedziel!

## Konferencja morska w Londynie

### Żądanie Stan. Zjednoczonych

Londyn, 7. 2. (PAT). Przewodniczący delegacji Stan. Zjednoczonych Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanią St. Zjedn. domagają się natychmiastowego zrównania swoich sił morskich z W. Brytanią we wszystkich kategoriach okrętów wojennych i zrównania przez redukcję liczby pancerników obu flot w r. 1931, nie zaś 1932.

St. Zjedn. proponują 15 krążowników angielskich po 10 000 tonn, uzbrojonych w dział 8-calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich. W dziedzinie mniejszych krążowników Anglii przysługiwałaby nadwyżka 42.000 tonn. Wielka Brytania i St. Zjedn. miałyby dokładnie taką samą flotę krążowników analogicznych o tym samym tonnażu. Również domagają się St. Zjedn. równości między Anglią, a Ameryką w dziedzinie statków-baz dla samolotów i torpedowców.

W dziedzinie łodzi podwodnych St. Zjedn. pragną możliwie najniższego tonnażu i zgodziłyby się chętnie na zupełne zniesienie łodzi podwodnych za zgodą 5 reprezentowanych na konferencji mocarstw. W każdym zaś razie domagają się, aby łodzie podwodne podlegały tym samym przepisom praw: międzynarodowego, co zwykle okręty wojenne w porównaniu z okrętami handlowymi.

W stosunku do Japonii, St. Zjedn. nie opierają swego projektu na tym samym kontyngencie dla wszystkich kategorii okrętów wojennych Francji zaś i Włochom nie poczyniły wcale propozycji, ponieważ mocarstwa te nie są tak bezpośrednio związane ze St. Zjedn., jak Anglija. Niemniej jednak uregulowanie zagadnień obchodzących te państwa ma zasadnicze znaczenie dla sprawy projektowanego układu.

## Piłsudski odmawia wydania dokumentów

### W sprawie zajęć z 31 października

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). W odpowiedzi na list wicemarszałka Czetwertyńskiego, prezesa komisji do zbadania zajęć 31 października, wystosowanego do ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego, ten ostatni nadesłał pismo, w którym m. in. oświadcza: że sprawozdanie z zajęć dnia 31 października złożył prezesowi

gabinetu premierowej Bartłowi. Mate- rjał o dochodzeniach posiada w postaci raportów poszczególnych oficerów, którzy się żalą na niewłaściwe zachowanie się marsz. Daszyńskiego. Ponieważ akta te obejmują sprawy natury honorowej dokumentów tych wydać nie może. (W)





### W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego

MYDŁA  
DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.

Cena: Zł. 1.50



## Na deszcz, wicher i śnieg KREM NIVEA

Wiatr i niepogoda, mróz i wilgoć stale pozbawiają skórę ważnych składników, sprzyjając tworzeniu się przedwczesnych zmarszczek. Świeże powietrze jednakże niezbędne jest dla skóry, a Krem Nivea chroni ją przed szkodliwym działaniem niepogody. Tylko Krem Nivea zawiera Euceryt i chroni delikatne tkanki skóry przed wysuszeniem, zapobiegając tworzeniu się fałd i zmarszczek. Zachowajciez wygląd młodociany aż do późnej starości! Wystarczy niewielki trud: Stosować codziennie Krem Nivea!

Krem Nivea wnika w skórę i nie pozostawia połysku.



Cena za opakowania w pudełkach: gr. 40 i 75, zł. 1.40 i 2.60 w tubach czysto cynowych: zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

## Kryzys podatkowy

III

**Przykład z góry — Dziwne koleje podań — Upadek moralności podatkowej — Co i jak należy reformować — O przyspieszenie pracy Najwyższego Trybunału Administracyjnego — O sprawiedliwy rozdział ciężaru podatkowego**

W poprzednim artykule pisaliśmy o poważnych usterkach w pracy naczelnych organów skarbowych. Nie ulega wątpliwości, że przykład z góry działa źle na niższe instancje. „Dla braku podstawy prawnej” odrzuca się najślusniejsze podania płatników, urzędnicy nie troszczą się o pogłębienie swej wiedzy, o życzliwość, a choćby tylko obiektywny stosunek do podatników, a niejednokrotnie świadomie celują w bezwzględność, pewni bezkarności, a może namet licząc na uznanie, remuneracje i awans, a w ostateczności na inne, może lepsze stanowisko służbowe.

Do zaostrenia sytuacji przyczynia się oprócz powyższego braku odpowiednich kwalifikacji po stronie urzędników i dowolności w stosowaniu przepisów podatkowych, niezalatwienie odwołań i podań.

Ileż to razy słyszy się, że podatek wniósł przeciw niesłusznemu wymiarowi odwołanie, że wniósł także podanie o odroczenie do czasu zalatwienia odwołania tej części podatku, którą uważa za niesłuszną. Czas mija, kilka miesięcy jest spokój, ustawowy termin do zalatwienia odwołania minął, a tu nagle zjawia się sekwestrator i fantuje najpotrzebniejsze do prowadzenia przedsiębiorstwa przedmioty. Piszę się po raz drugi, pisze do urzędu, pisze do izby skarbowej, pisze do ministerjum skarbu, lecz znowu żadnego zalatwienia, gdy tymczasem wyznaczono termin licytacji. Podatek ucieka się do ostatniego środka, idzie osobiście do urzędu, idzie do izby, ryzykuje nawet wyjazd do ministerjum i wreszcie mu oświadcza, że wstrzymanie licytacji uzależnia się od wniesienia podania i od natychmiastowej wpłaty takiej a takiej części podatku. Ze nie jest zalatwione odwołanie, nie są zalatwione poprzednie podania, nikogo nie obchodzi. Z poczuciem głębokiej krzywdy wraca więc podatek do domu, pisze podanie, mobilizuje ostatnie grosze na zapłacenie wyznaczonej mu części podatku i przemyśliwa nad sposobami, jakby raz na zawsze odciążyć się od wszelkich urzędów skarbowych, sekwestratorów, izb skarbowych, delegatów ministerjum skarbu i t. d. Czasem postanawia nie sprowadzać w przyszłości nic koleją, nie lokować żadnych pieniędzy w banku i w kraju, czasem likwiduje swe przedsiębiorstwo, czasem popadnie w furję, jak owa kobieta w Ostrowie, czasem klnie na wszelkie władze i urzędy polskie, a czasem szuka wybawienia w pożegnaniu się z tym światem.

Podobne stosunki wytworzyły się zwolna, możnaby powiedzieć, że mieliśmy czas, ażeby się z nimi żyć i się nimi zbytnio nie przejmować. Rzekniesz, że coraz jest więcej ludzi takich, którzy się nimi nie przejmują, takich mianowicie, którym już organy egzekucyjne nie potrafią zabrać. Moralność podatkowa maleje.

I dlatego najwyższy czas, ażeby powiedzieć: dosyć! Nie starczy wstawić do budżetu wpływu z podatku przemysłowego na 250.000.000 zł, lecz trzeba jeszcze pomyśleć, ażeby w jak najkrótszym czasie uchwalono projekt reformy podatku przemysłowego, nie taki, jaki niedawno przedłożono do zaopinowania Związkowi izb przemysłowo-handlowych, lecz poważny, szczerze pomyślany i przemyślany projekt, naprawiający zło, które obecna ustawa dla podatników, gospodarki i moralności społecznej sprowadza. Znieść należy również 10-proc. nad-

zwyczajny dodatek, skoro obecnie stopy podatkowe już są nadmierne. Fiskalna interpretacja ustawy powinna ustać, uchylone winny być odnośnie okólniki, a rozporządzenie wykonawcze opracowane na nowo zgodnie nie tylko z duchem i intencją ustawodawcy, ale także zgodnie z postanowieniami życia. Art. 93 ustawy o zwrocie nadmiernie i niewłaściwie wpłaconych kwot podatku przemysłowego nie powinien pozostawać jedynie na papierze, a art. 94 o rozkładaniu na raty, częściowem względnie całkowitem umarzeniu podatku w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej podatnika powinien być wykonywany lojalnie i liberalnie. Bezwzględnie jednak należałoby przystąpić do zmiany ustawy, złagodzenia jej ciężaru i pozbawienia rażącej surowości.

Lecz reformy wymaga także ustawa o podatku dochodowym, gruntowym, majątkowym, ustawa o opłatach stemplowych, której stosowanie zaczyna również przybierać niepożądane formy, następnie system wymie-

rzania i poboru podatków, system księgowości i t. p. Nie jest do utrzymania stan obecny, że podatek oprócz płacenia pieniędzy podatkowych tak wiele czasu musi łożyć na zalatwanie i pilnowanie swoich praw podatkowych i przy tem wszystkim nie ma jasnego poglądu na stan swych zobowiązań wobec skarbu państwa.

Należałoby także koniecznie przyspieszyć bieg spraw przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, na którego wyroki czeka się obecnie 2-3 lat, oraz publikację tych wyroków, które w Zbiorze Wyroków N. T. A. ogłasza się również dopiero po 3 latach. Jest to ogromnie ważny czynnik dla należytego stosowania przepisów podatkowych, który w ten sposób traci na znaczeniu.

Reforma podatkowa powinna polegać przede wszystkim na bardziej równomiernem rozłożeniu ciężaru podatkowego i oparciu go na praworządnych i liberalnych podstawach. Od tego zależy kapitalizacja wewnętrzna, przyływ kapitału zagranicznego, wzrost dobrobytu i ufanie do państwa. Praca jest konieczna i opłaci się sownie, a nie można jej odwlekać pod pozorem, że obecne wpływy z mocy obowiązujących ustaw podatkowych są dostateczne względnie zaczynają się pomniejszać. Kto tak rozumuje, ten nie zdaje sobie sprawy z celów, dla jakich reforma ma być przeprowadzona.

## „Kawały“ samorządowe, kosztowne dla państwa

Rozpoczęte w Sejmie obrady nad ustawami samorządowymi dla Małopolski mają nietylko regionalne znaczenie — jak się wyraził referent pos. Ciołkosz z P. P. S., ten sam, który niedawno w Berlinie popisywał się neutralnością w sprawie Pomorza. Od utrwalenia polskiego charakteru Małopolski Wschodniej zależy przyszłość naszego państwa, jego odporność na ataki od wschodu i zachodu. Rozumieją to dobrze Niemcy, którzy jeszcze przed wojną subwencjonowali ruch t. zw. ukraiński i którzy także obecnie mają w nim oddanego sojusznika.

Proponowane przez lewicę, a popierane przez rząd i B. B. ustawy samorządowe nietylko nie chronią polskiego charakteru wschodniej Małopolski, ale są dla niego śmiertelnym ciosem. Na terenie województw: lwowskiego (wschodniej części), tarnopolskiego i stanisławowskiego mało jest wsi czysto polskich, bądź czysto ruskich. Przeważają wsi o zaludnieniu mieszanem, przyczem ludność polska stanowi mniejszość od 20 do 50 proc. Podobny, choć nieco lepszy ze względu na miasta, jest stosunek w powiatach. W miastach Polacy mają większość, ale tylko w niektórych bezwzględna, przeważnie zaś tylko względna w stosunku do Żydów i Rusinów.

Otóż lewicowe ustawy samorządowe oddają wsi i powiaty w ręce większości ruskich, kierowanych — jak wiadomo — przez separatystyczną partję Undo, lub komunistyczne Selroby, miasta zaś w ręce Żydów, którzy będą tam stanowili jęczyzek u wagi.

Trudno się zbyt dziwić doktrynerstwu socjalistów, czy też ulegającego masonerji „Wyzwolenia”. Frapujące natomiast i niezupełnie zrozumiałe jest stanowisko rządu i jego stronnictwa.

Kiedy w poprzednim Sejmie opracowywano ustawy samorządowe, które w drodze kompromisu zabezpieczyły ludność polską przed majorzycją częściowo w samorządzie wiejskim, całkowicie w powiatowym, a większym miastom nadawały własne, odrębne statuty, wówczas p. Bartel, jako wicepremier, wystąpił przeciwko tej pracy, podkreślając szczególniejszą troskę o wschodnią Małopolskę. Wtedy dla p. Bartla nawet to, co uzyskał w kom-

promisie Związek Ludowo-Narodowy, było — za mało.

Ostatecznie rząd nie dopuścił do uchwalenia ustaw. Przyszedł nowy Sejm, w którym lewica, rozporządzająca większością, wykonała nowe, radykalne projekty narazie dla samej Małopolski. Z początku rząd i B. B. czynili akcję lewicy znaczne trudności. P. Składkowski opowiadał, że jego ministerjum opracowuje własne projekty, co wydawało się rzeczą naturalną, a nawet wprost konieczną. Istotnie podobno p. Jaroszyński, były wiceminister, przygotował takie projekty.

Kiedy B. B. zgłosił projekt zmiany konstytucji, można było stanąć na tem stanowisku, że ustroj samorządu powinien wynikać z ogólnych założeń ustrojowych, a przeto należy czekać na to, co będzie uchwalone w konstytucji. Byłoby to stanowisko logiczne i mocne.

Jednak zamiast tego klub B. B. — chyba z wiedzą rządu — zgłasza niemal równocześnie z konstytucją własny projekt ustaw samorządowych dla całego państwa, równie radykalny, jak projekt lewicy, a dla polskości w Małopolsce Wschodniej wprost katastrofalny.

Według ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich i powiatów, zaproponowanej przez B. B., a będącej nieudolnym naśladowaniem poprzedniej ordynacji Mussoliniego do parlamentu włoskiego, miałby być wprowadzony system względnej większości z ograniczonym głosowaniem, wyraźniej przywilej dla większości.

Według tego systemu mniejszość polska, dochodząca do 33 proc., mogłaby nie uzyskać ani jednego mandatu, a licząca 49 proc. zamiast połowy mandatów — jedną czwartą. Gdyby ktoś rozpiął konkurs na taką ordynację wyborczą, która by najskuteczniej zniszczyła polską ludność we wschodniej Małopolsce, system B. B. otrzymałby jedną z pierwszych nagród.

Wydawałoby się, że zgłoszony swój projekt B. B. będzie bronił. Nic podobnego! Pozwolono lewicy odrzucić go a linie w komisji i nie odwołano się do plenum Sejmu, zadawalniając się bojkotowaniem prac komisji, co w praktyce umożliwiło lewicy szybkie uchwalenie własnych projektów.

A rząd? Ten sam p. Bartel, który w marcu 1927 tak dbał o polską ludność Małopolski wschodniej, tak zwalczał „doktrynę” lewicy, obecnie przypatruje się obojętnie temu, co się dzieje, a jego kolega p. Józewski błogosławi pracom lewicy.

Więc może porozumienie rządu z lewicą? Niby tak, a niby nie. P. Józewski niby zgadza się, że ustawy samorządowe dla Małopolski są pilne, ale równocześnie zgłasza poprawkę, aby dla miast weszły w życie dopiero po ukończeniu kadencji obecnych rad miejskich, czyli w roku 1933.

Ustawa, proponowana przez socjalistów, przenosi na teren Małopolski ordynację wyborczą, nadaną miastom Kongresówki dekretem naczelnika państwa z r. 1918 i rozporządzeniem rządu Moraczewskiego. Cała ordynacja mieści się właśnie w tem rozporządzeniu. Otóż rząd proponuje poprawkę, aby przenieść na Małopolskę ten dekret, ale bez rozporządzenia. Byłaby to zatem ordynacja wyborcza — bez ordynacji wyborczej.

Są to wszystko — kawały, skazane zgóry na niepowodzenie. Lewica, widząc bezradność i bezprogramowość rządu, robi swoje, a siły liczebne Klubu Narodowego są za małe dla udaremnienia tej szkodliwej roboty.

Jakie są powody takiej taktyki rządu i B. B.? Te same, co w innych sprawach. Póki się nie ma budżetu, folguje się lewicy w nadziei, że potem się to jakoś ubije.

Jest to gra krótkowzroczna i niebezpieczna. Lewica zna ją na wyrost, ale ma ona swoje wyrachowanie, polegające na trudnościach gospodarczych rządu. Pod ich naciskiem p. Bartel, p. Józewski i B. B. zgadza się na zalatwienie samorządu w Małopolsce w zamian za inne ustępstwa ze strony lewicy.

A koszta tych kawałów i tej gry „sanacyjno”-lewicowej zapłaci ludność polska Małopolski wschodniej, a z nią całe państwo. M. K.

## Zjazd rolniczy Stronictwa Narodowego w Bydgoszczy

Zarząd Stronictwa Narodowego na okręg bydgoski zwołał na sobotę, 8 bm. do Bydgoszczy zjazd rolniczy. Obrady rozpoczną się o godz. 1 w południe na sali Resursy kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25; referaty wygłoszą poszczególne z Klubu Narodowego pp. Mieczysław Fijałkowski i Piotr Szturmowski na temat kryzysu, jaki obecnie przeżywa rolnictwo w Polsce, oraz program rolnego Stronictwa Narodowego.

Ciężkie położenie rolnictwa jest następstwem ogólnego kryzysu gospodarczego w kraju, to też niewątpliwie zjazd ten wzbudzi wielkie zainteresowanie nie tylko w sferach rolniczych, ale i kupiecko-przemysłowych. Zaprośzenia na zjazd można otrzymać w sekretarjacie Str. Nar. w Bydgoszczy przy ul. Marsz. Focha 10 jak również przy wejściu na salę przed zjazdem.

## Delegacja z Małopolski wschodniej u premiera

Warszawa, 7. 2. (AW). Premier przyjął organizację narodową Polaków z Małopolski Wschodniej. Delegacja złożyła premierowi memoriał o stosunkach panujących w Małopolsce Wschodniej w sądach, szkołach i oświadczeniach. Premier prosił delegację o stałe komunikowanie mu wiadomości o sprawach polskich w Małopolsce Wschodniej.

Adres Ligi Morskiej i Rzeczej w Poznaniu: Inż. Bielenia, Poznań, Raźnia — Konto czekowe P. K. O. 207083.

















Dnia 6 lutego 1930 r., zmarł długoletni laborant Uniwersytetu poznańskiego, ś. p.

## Jan Szymala

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 16, z kaplicy Szpitala Miejskiego na cmentarz św. Wojciecha. zw 21 641

W Zmarłym straciliśmy cenionego przez nas i oddanego pracownika.

**Kierownik i Asystenci**  
Zakładu Chemii Ogólnej U. P.

Dnia 5 lutego 1930 r. o godz. 12 w południe zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, ś. p.

## Tomasz Krzyżagórski

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w Stęszewie, dnia 9 bm. o godz. 4 po połud.

W ciężkim smutku pogrążona

nr 8214

Stęszew, Poznań, Dolsk, Staroleka, Chicago.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

**rodzina.**

**ALFA**, Szkoła 16  
nar. Jaskółca  
poleca na Bale



**Kwiaty do sukien**  
**Maski**

nr. 6487

Poszukuję  
**pielęgniarki**  
z dyplomem do żłobka  
fabryczn.  
**F-a. Gustav Weese,**  
Toruń - Mokre.

Pw 9 230-64.46

Dnia 5 b. m., o godzinie 19, zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz brat, kuzyn i wujek, ś. p.

## Ignacy Janicki

przeżywszy lat 55. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego, o godzinie 13,30 po południu, z kostnicy Miejskiego Szpitala na cmentarz św. Małgorzaty, o czym donosi Krewnym i Znajomym

w ciężkim smutku pogrążona  
**żona i rodzina.**

Poznań (Chwaliszewo 71), Bnin, Srem, Książ i Berlin. dw 4121

Najst. Zakład pogrzeb. P. Piasecki, Klasztorna 14, tel. 2769.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że firma „Sokół” Fabryka Nici i Twystu przeszła z dniem 23. I. 1930 w nasze ręce.

Staraniem naszym będzie Szanowną Kliwentę pod każdym względem zadowolić i w tej myśli polecamy się

**Aleksander Ostaniewicz**

**i Leon Łopuszański.**

Pw 9 226-53.232

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić Szan. Publ. na uroczyste otwarcie nowo odrestaurowanego lokalu, winiarni dancing, P. T.

**„LA BONBONNIÈRE”**

w Solaczu. Al. Małopolska 8. które odbędzie w sobotę, 8. II. r. b. wieczorem 8 gabinetów! Doborowa kuchnia! 8 gabinetów!

Zapewniam Szan. Publ. skora i rzetelną obsługę.

Z poważaniem

**M. Wojciechowski.**

zw 21637

**Wolnym od wszelkich**



bólów reumatycznych, gośćcowych, nerwobólów stanie się ten kto używa systematycznie znakomite nacieranie p.

**ICHTIMENTOL**  
Wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk: Laboratorium chem. aptekarskie  
**Mra. Szymona Edelmanna**  
Lwów, Teatyńska 16.

Na sprzedaż  
**2 drogerje na Pomorzu**

z których jedna 110 tys. zł obrotu rocznie, z towarami wartości 42 tys. zł, za cenę 50 tys., wpłata 35 tys.; druga ca. 40 tys. obrotu rocznie wraz z domem w mieście powiatowym za cenę 50 tys., wpłata podług umowy. Prócz tego poszuk. spółnika z gotówką około 200 tys. zł do hurtowni farmaceutycznej z obrotem rocznie 2 i pół mil. zł. Z czasem ewtl. przejęcie całego przedsiębiorstwa. Oferty upr. skierować pod „Drogerja” do biura ogłoszeń „PAR”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. Pw 9219-63.71

## Orkiestry

salonowo - dancinowej, kwartetu lub kwintetu poszukuje pierwszorzędnny zakład. Zgłoszenia z podaniem warunków do biura ogłoszeń „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 6,88 Pw 9230-6,88

## Fabryka ozdób choinkowych

przedalnia złota i srebra z wszelkimi maszynami i urządzeniem wartości 20 000,— mk. niem. do sprzedania za cenę mk. niem. 4 000,—, również częściowo. Przyjmujemy na siebie wprowadzenie nabywcy w branżę. Zgłoszenia sub. „N. D. 143” do Rudolf Mosse, Nürnberg. Tw 1053

## Duży lokal sklepowy

nowocześnie urządzone, z dużą wystawą, przy pryncypalnej ulicy Krakowa do odstąpienia pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia listowne pod „398” biuro ogłoszeń „PRASA”, Kraków, Karłowicka 16. nr 8215

Poszukujemy zaraz

## zastępcy

z branży drogerijnej, dobrze zaprowadzonego w Poznańskim

**ST. DYCZKOWSKI i S-KA**  
WIELKOPOLSKA FABRYKA FARB  
POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 17.

Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty upraszamy tylko piśmienne. zw 21621

Poszukujemy zaraz wzgl. od 1 marca r. b.

## książkowej

Pisemne zgłoszenia przyjmuje po poł. pomiędzy godz. 5-6 firma  
**Dental, Szrama i Kapczyński**  
ulica Skarbowa 11. zw 21633

Za wyrażone współczucie, złożone wieńce i udział w pogrzebie, mej najukochańszej żony, ś. p.

## Jadwigi z Rogalińskich Pieprzyckiej

składam Przewielebn. Duchowieństwu, chórowi śpiewaków, Pani prof. Szczepańskiej wraz z klasą II. wst. przy Gimn. Mickiewicza, Panom Dyrektorom Jandtowi, Naczelnikowi Baranowskiemu, Inspektorowi Wittowi oraz wszystkim Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym, Uczestnikom pogrzebu, moje najserdeczniejsze

dw 4122

## podziękowanie.

Jan Pieprzycki wraz z synami.

Poznań, ul. Marsz. Focha 173.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Obywatelstwu okolicy i miasta Środy, Stowarzyszeniom i Instytucjom, za tak liczne dowody współczucia z powodu zgonu, ś. p.

## Kazimierza Milewskiego

i udział w pogrzebie, składa szczerą

## podziękowanie!

**Rodzina.**

Bieganowo, w lutym 1930 r. zw 21 626

Za szczerą dowody współczucia, liczne wieńce i udział w pogrzebie, mego najdroższego męża, naszego kochanego ojca i dziadka, ś. p.

## Pawła Tonna

składają wszystkim Uczestnikom, a w szczególności Cechowi Rzeźnickiemu, Cechowi Czeladzi Rzeźniczej, Kolu Śpiewackiemu Cechu Rzeź. za śpiew pożegnalny oraz naszym Lokatorom, najserdeczniejsze

zw 21 629

## Bóg zapłać!

**Żona z rodziną.**

Za liczne wieńce i dowody współczucia oraz za oddanie ostatniej przysługi, drogiemu mężowi i kochanemu tatusiowi, ś. p.

## Stanisławowi Ignorowi

składamy wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

## podziękowanie

a szczególnie Włb. ks. Ciszewskiemu oraz wszystkim Uczestnikom, Naczelnikowi gł. warszt. JWP. Zakrzewskiemu, JW Panom Inżynierom, wszystkim Współpracownikom i Kolegom, Kol. Tow. Muzycznemu, Tow. Porządku Publicznego, Tow. Powstańców, Deputacji Ubogich oraz Gronu Śpiewaczemu, za pienia żałobne przy grobie.

**Żona z dziećmi.**

Poznań, 7. 2. 1930.

## Skład parterowy

6 obszernych pokoi przy ul. Kantaka, wprost od gospodarza, **zaraz do wynajęcia.** Zgłoszenia do K. urzera Poznańskiego pod zw 21611

## „ROTOR”

**PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY**  
Sp. z o. o.

pod fachowym kierownictwem inżynierów,  
**kapitałny remont i obsługa samochodów**

w nowoczesnych warsztatach.

ZASTĘPSTWO: „SCINTILLA”  
urządzenia elektryczne, startery, magneto, dynamo

Telefon 68-65. POZNAŃ, Telefon 68-65.  
ul. Dąbrowskiego 78a.

zw 21624

## „ZIOŁALISTA”

udziela naukowych wskazówek bezpłatnie o dobroci ziół leczniczych, na wszelkie choroby, specjalność leczenia ziołami, przyroda. zw 21 624

**Specjalność dla otyłych zioła na schudnięcie.**

Nabywanie ziół w miejscu. Wiele licznych podziękowań od uzdrowionych. Godziny przyjęć od 10-12 w południe i od 4-7 wieczorem.

Poznań, Śniadeckich 4, III, front, lewo — Łazarz.

## Zabudowania gospodarcze

na terenie o powierzchni ca. 5 000 m<sup>2</sup> w Głównej przy Rynku i przystanku autobusowym, składające się z domu mieszkalnego 3 pokoi i kuchni, stajni mur. ca. 30 mtr. długiej, 8 mtr. szerokiej i stodoły mur. 27 mtr. długiej i 13 mtr. szerokiej

**sprzedam lub wydzierżawię.**

Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 53,228 Pw 9215-53,228

## Dwie wielkie sale

bez ścian ubocznych, objętości ca. tysiąc metrów kwadratowych, jasne, równe, higieniczne, wyłożone linoleum, — dostęp przez dwójakie kamienne schody, winda, kaloryfery, ściany z żelazo betonu, położone nad naszym składem w całości lub częściowo

**do wynajęcia.**

Lokale nadawają się na biura i na fabrykację.  
„BLAWAT POLSKI”, Tow. Akc. POZNAŃ  
Stary Rynek 87/88 — Kramarska 13/14  
Pw 9216-6,91





**Mieszkania**  
pokoje umeblowane. jeden dwa nowoczesnymi wygo-

**Mieszkanie**  
3 pokojowe z komfortem wraz z

**Mieszkania**  
wielkość za dzierżawę. dwa

**Mieszkanie**  
3 pokojowe. Sołacz. wydzierżawienie

**Mieszkanie**  
dwupokojowe. meble. 3000. dzierżawa

**Oddam**  
mieszkanie 2 3 i 5 pokojowe.

**Pokój**  
kuchnia za dzierżawę objęcie

**9 SZUKA MIESZK.**

**Mieszkania**  
5 lub 6 pokojowego poszukuje się

**Mieszkania**  
trzy lub dwupokojowe za czynszem

**Poszukuje**  
mieszkania pokoju z kuchnią

**Panowie Gospodarze**  
Urządnik prywatny poszukuje 1

**Urządnik kolejowy**  
poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią

**Mieszkania**  
4 pokojowego od gospodarza

**Mieszkania**  
2 pokojowego. kuchni okolicy

**2 pokoi**  
z kuchnią za dzierżawę miesięcz

**Mieszkania**  
3-4 pokojowego poszukuje. Oferty

**Portjerstwa**  
poszukuje. może być sutenera.

**Mieszkania**  
1-2 pokojowego lub próżnego

**Ubikacji**  
poszukuje przedsiobiorca budowlany

**Dzierżawę**  
zgóry zapłać za 2-3 pokoi. mieszkanie

**Inżynier**  
poszukuje 2-5 pokoi kuchni. warunki

**Poszukuje**  
mieszkania 5 pokojowego. czynsz

**10 ZAMIANA MIEZKANIA**

**Zamienię**  
mieszkanie 3 pokojowe. hołem.

**Zamienię**  
2 pokoje z kuchnią w śródmieściu

**Zamienię**  
2 pokoje z kuchnią w śródmieściu

**11 POKOJE UMEBL.**

**Gwarna**  
Pokój duży. ładny. front. z utrzymaniem

**Pokój**  
dla pana. Cieszkowskiego 8. III.

**Pokój**  
dla pana. Cieszkowskiego 8. III.

**Pokoje**  
jeden dwa nowoczesnymi wygo-

**Niekrepujący**  
pokój słoneczny osobne wejście

**Wydzierżawie**  
pokój z wejściem z klatki schodowej

**Pokój**  
frontowy. komfortowy. telefon.

**Pokój**  
umeblowany dla małżeństwa

**Umeblowany**  
dwom panom bez pościeli Strzelecka

**Pokój**  
dla wynajęcia zaraz lub od 15. 2.

**Pokój**  
Różana 4a. II. lewo. zdw 98 070

**Śródmieście**  
dwa umeblowane. balkon. I. p.

**Pokój**  
umeblowany na biuro od 15. 2.

**Panne**  
przyjme na wspólny ładny tani pokój

**Pokoje umeblowane**  
poleca „Informator” Ratajczaka

**Centrum**  
pokój duży elektryka. Kreta 22.

**Pokój**  
wspólny paniom. Kopernika 6.

**Pokój**  
blisko Starego Rynku dla małżeństwa

**Pokój**  
wspólny z własną pościelą. Osiańska

**Pokój**  
frontowy osobne wejście panu z telefonem.

**Pokój**  
2 paniom wynajmę. Czerniejewiczowa.

**Dwie osoby**  
lub jedna przyjmie na pokój frontowy.

**Pokój**  
niekrepujący dla pani wolny.

**Pokój**  
panu. paniom ewentl. bezdzietn.

**Pokój**  
duży frontowy z używaniem kuchni

**Pokój**  
umeblowany. Ratajczaka 11a.

**Pokój**  
frontowy. Rybaki 7. II. prawo.

**Pokój**  
wynajmę 2 osobom zaraz. Łakowa

**Student**  
na wspólny pokój. Św. Marcin 20.

**Pokój**  
wynajmę. Kreta 24. III. prawo.

**Pokoik**  
dla pana za lekcje na Górczynie.

**Pokój**  
umeblowany dla 2 osób z utrzymaniem

**Pokoik**  
dla pana. Cieszkowskiego 8. III.

**Pokój**  
słoneczny elektryczny. od 15 lub później.

**Pokój**  
na dwie osoby z własną pościelą

**Sołacz**  
pokój umeblowany wolny. Mazowiecka

**Pokój**  
umeblowany front na dwie osoby

**Pokój**  
umeblowany bezdzietnemu małżeństwu.

**12 SZUKA POKOJU**

**Przyjezdny**  
fabrykant poszukuje kilka dni pokoju

**Pokoju**  
umeblowanego poszukuje młode małżeństwo

**Urządnik**  
szuka pokoju umeblowanego i zaraz

**Pokoju**  
skromnego na Jeźcach poszukuje od 15.

**Bezdzietne**  
inteligentne małżeństwo poszukuje

**Pokoju**  
skromnego na Jeźcach poszukuje od 15.

**Próżnego**  
pokoju poszukuje starsza pani z córką.

**Małżeństwo**  
dwojgiem dzieci szkolnych poszukuje

**Krawcowa**  
szuka dużego. częściowo umeblowanego

**Poszukujemy**  
pokoi umeblowanych „Informator”

**Niekrepującego**  
pokoju od 1 marca. śródmieście.

**13 LOKALE**

**Ubikacji**  
szukam do wytwórni lodów. Oferty

**3 ubikacje**  
murowany budynek i 2 szopy natchemias

**Ubikacje**  
płynkowe na drobne warsztaty

**Ubikacje**  
większe suche do przechowywania

**Właściciel**  
wydzierżaw 2 ubikacje przemysłowe

**14 DZIERŻAWY**

**Okazjal**  
Lokal narożnikowy. składający się

**Dzierżawa**  
240 móg. 80 lak. żywy. martwy

**Skład**  
ewentl. z pokojem i kuchnią przy

**Poszukuje**  
dzierżawy przy wplacie do 60 000

**15 OSOBISTE**

**Za**  
długi mej żony Pelagii Kaczmarek.

**Unieważnim**  
weksle stożotowe płatne 20 lutego

**Za długi**  
czynione na moje nazwisko przez

**11 UZDROWISKA**

**Zakopane — „Januszek”**  
ul. Chałubińskiego. pensjonat

**2. ZGUBY**

**Zgubioną**  
książeczkę wojskową wystawioną

**Zgubioną**  
książeczkę wojskową na nazwisko

**Znalezione**  
w pociągu Poznań-Ostrów. 2 lutego

**22 ROZMAITE**

**Żaluzje**  
reparuje akuratanie tapicer.

**Foto-Express**  
telefon 67-40. zdw 95 727

**Wszelkie**  
reparacje zegarków oraz napraw

**Przyjmę**  
Zakopaniem paniemki troskliwą

**Dziewczynkę**  
zdrową z dobrej rodziny. najchętniej

**Dziewczynkę**  
bardzo spokojną. ładną. zdrową.

**Podczas karnawału**  
„Dyskretne upiększanie”

**Salon Kosmetyczny**  
„Halina”

**Obiady**  
smaczne. obfite. Mińska 12 IV.

**Najgustownie**  
i najtaniej oprawia obrazy

**Panienska**  
do baletu pragnie wstąpić

**Żaluzje**  
reparuje akuratanie tapicer

**Zastępstwo**  
poważnej wytwórni z działu chemii

**Obiady**  
piatki i soboty jestem stale w

**Mrówka**  
Piotr. Ostrów (Wlkp.). Kościuski

**Szofer**  
kawaler z kilkoletnią praktyką

**Ziela lecznicze**  
przeciw chorobom płuc nerwów.

**Piotra Plucińskiego**  
wybór kapeluszy może zachwycać

**Obiady**  
kresowe. pierwszorzędne produkty

**Napiętniejsze Najoryginalniejsze**  
kostjomy maskowe wypożyczają

**Wypożyczam**  
samochód kryty nowy Ford. ceny

**Maskowe**  
kostjomy wypożyczają Olszańska.

**Panowie**  
którzy pracują w Spółdzielczym

**Rysunki**  
budowlane. wszelkie wykonuje

**Robótka**  
rysuje tania Maksymilian Drangosz.

**Krawcowa**  
poleca się w domu i poza domem.

**Maskowe**  
kostjomy wypożyczam Półwiejska

**23 OZENKI**

**W tym karnawale**  
stanie na ślubnym kobiercu 1123

**Tysiące**  
bogatych pań pragnie w tym karnawale

**Inteligentny**  
kupiec. żelaznik lat 28 pozna

**Inteligentna**  
starsza osoba mająca własne

**Kawaler**  
rzemieślnik lat 31. blondyn. szuka

**Kawaler**  
lat 32. dobrego charakteru. z gotówką

**Panna**  
bardzo miła na samodzielnym

**Inteligent**  
dobrze sytuowany. zapozna młodą

**Kawaler**  
na posadzie. lat 41. szuka panny

**Czwartki**  
piatki i soboty jestem stale w

**Mrówka**  
Piotr. Ostrów (Wlkp.). Kościuski

**Szofer**  
kawaler z kilkoletnią praktyką

**Sierota**  
panna lat 30 blondynka. krawcowa

**Kursy stenografji**  
pisania na maszynach kantaka

**Francuskiego**  
konwersacja. gramatyka. literatura

**Kursy**  
stenografji pisania na maszynach

**Szkoła tańców Stelli Kledeckiej**  
Pocztowa 29. telefon 33-29.

**Antoszewskiego Szkoła Tańców**  
Zielona 3. przyjmuję zgłoszenia

**Vala Jennings**  
wycza tańców najnowszych w

**Nauka**  
pisania na maszynach Remington

**Tani kurs tańców**  
Opaliński. Mielżyńskiego 1. II.

**Przygotowuje**  
się do gimnazjum i seminarjum

**Tańców rekordowa szybkość**  
przed balem 1 lekcja 3

**Paryżanka**  
udziela lekcji i konwersacji

**Do matury**  
przygotowuje Zgłoszenia Kurjer

**Laciny**  
udziela. Zgłoszenia Kurjer

**Kto**  
udzieli paniemce niemieckiego?

**Laciny**  
lekcji kto udzieli VII-ce? Zgłoszenia

**25 MUZYKA**

**Panienska**  
bardzo inteligentna. pisząca biegle

**Fortepianista i skrzypek**  
na zabawy wolni Adres Kurjer

**Pianino**  
krzyżowe do wynajęcia. Zgłoszenia

**Lekcji**  
gry na mandolinie. gitarze.

**27 SZUKA PRACY**

**Były dyrektor**  
gimnazjum emeryt wyższe wykształcenie

**Młodsza**  
biuralistka poszukuje posady.

**Sierota**  
lat 27 poszukuje posady do dzie-

**700 zł**  
włoży kaucji. poszukuje posady

**500 zł**  
dam kaucji na jakiegokolwiek zajęcie

**Szofer**  
kawaler z kilkoletnią praktyką

